

Od autora: Dzień dobry,

Postanowiłam zrobić książkę na podstawie filmu "Kopciuszek", by sprawdzić czy potrafię pisać coś na podstawie czegoś.

Pomyślałam również, by zmienić płeć bohatera oraz jego charakter. Uczyniłam tak, by chłopak zachowywał się jak rozpieszczony bachor, a z każdym kolejnym rozdziałem się zmieniał.

Mógłbym kochać z całej siły każdego człowieka na tym świecie, ale i tak by nic to nie zmieniło. Wszyscy będą tacy sami, a ma miłość lub miłość kogokolwiek nic tego nie zmieni. Każdy człowiek ma w sobie potwora, a gdy o niego dba, to on przejmuję, ciało zjadacza chleba. Tak działa natura ludzka. Może jest niepojęta, nienormalna, ale właśnie ona taka jest, czy chcemy, czy nie.

Mógłbym kochać z całej siły każdego człowieka na tym świecie, ale i tak by nic to nie zmieniło. Wszyscy będą tacy sami, a ma miłość lub miłość kogokolwiek nic tego nie zmieni. Każdy człowiek ma w sobie potwora, a gdy o niego dba, to on przejmuję, ciało zjadacza chleba. Tak działa natura ludzka. Może jest niepojęta, nienormalna, ale właśnie ona taka jest, czy chcemy, czy nie.

Nie zmienimy, tego nawet jakbyśmy bardzo pragnęlibyśmy. Jeżeli na świecie istnieje, osoba dobra to pewnie pragnie, wypędzić bestie w niej lub po prostu chce być uważana za idealnego człowieka, ale to i tak bez sensu.

Wstałem i zacząłem iść w stronę mojego pokoju z książką w ręku. Przysłuchiwałem się dźwięku, który produkowałem chodząc. Spojrzałem na ludzi zza okna, którzy wykonywali swoją pracę wyraźnie szczęśliwi. Co prawda nie była ona lekka, ale pracownikom to nie przeszkadzało, ponieważ musieli utrzymać rodzinę, a czasy, w których żyłem nie należały do najlepszych.

Mogłem być zadowolony z tego, że byłem szlachcicem, ale wołałbym jednak miłość ze strony ojca. Możliwe, że jednak mnie kochał, ale tego nie okazywał. Czułem się jak obcy we własnym domu. Może gdyby moja matka żyła nie zmieniłby się tak bardzo?

Gdy dotarłem do swojej sypialni to odłożyłem książkę na komodę i zerknąłem na zegar, który wskazywał czternastą pięćdziesiąt dwie. Usłyszałem ciche pisknięcie. Odwróciłem się w stronę dźwięku, a następnie popatrzyłem z obrzydzeniem na dziwne zwierzę.

- Historia! - krzyknąłem, a po chwili dziewczyna się zjawiała - Zabierz tę ohydą mysz z mojego pokoju. - warknąłem w stronę sprzątaczk z obrzydzeniem i wyszedłem z pokoju rozczarowany tym jak dziewczyna sprząta.

Wyszedłem z rezydencji oraz usiadłem na ławce zaczarowany pięknymi, czerwonymi różami, które wily się po pergoli. Ogród otaczający budynek był kolorowy, a też piękny. Miał bajkowy obraz, dlatego był moim ulubionym miejscem na świecie. Co prawda co chwilę widziałem przechodzącą służbę przed moim nosem, ale nie przeszkadzało mi to, dopóki miałem spokój.

Uderzałem palcami o drewno, na, którym siedziałem do czasu, gdy usłyszałem nadjeżdżający powóz. Przewróciłem oczami zirytowany tym, że mój ojciec wrócił do domu. Warknąłem cicho pod nosem, a

później wstałem.

Z powozu wyszedł postawny gospodarz, który jak mnie zobaczył to skrzywił się.

Usiadłem na przeciwko ojca patrząc na jego osobę z lekką pogardą. Mężczyzna westchnął głośno i przetarł ręką twarz.

- Chciałbym Cię o czymś ważnym poinformować. - zakomunikował mi.

- Słucham. - mruknąłem nie chcąc, nadal rozmawiać z nim.

- Powiem wprost, poznałem kobietę. - uśmiechnął się lekko pewnie na myśl o tej niewiaście.

- A ja mysz w swoim pokoju. - warknąłem wrednie nie zdając, sobie sprawy, że uraziłem mężczyznę swoimi słowami.

Westchnął, a po jego twarzy przyływały, a później odpływały różne emocje. Zaczynając się smutkiem i rozczarowaniem, a kończąc po złość.

- Co ty sobie wyobrażasz, rozpieszczony bachorze?! - krzyknął wstając szybko, a jego twarz poczerwieniała się. Zaciśnął mocno ręce w pięść i oddychał szybko ze złości. - Nie wychowany z Ciebie szczył! Zmieni się to! - krzyknął głośnie, a następnie próbując się uspokoić usiadł. - Poznałem kobietę, z którą wezmę ślub, a ona Ciebie bez problemu utemperuję.

- To wszystko? - spytałem ignorując jego napływ złości.

- Tak. - zasyczał w moim kierunku wstając i wychodząc z pomieszczenia. Prychnąłem wstając oraz robiąc to samo co domownik parę sekund temu.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kudmał, dodano 21.06.2019 19:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.